

IV rajd lingwistyczny w ramach projektu Mojej małej Ojczyzny – Sudety Zachodnie

W czwartek 11 października 2018 roku wybraliśmy się z uczniami szkół jeleniogórskich na rajd lingwistyczno-krajoznawczy. Jest to impreza zorganizowana w ramach projektu Moja Mała Ojczyzna – Sudety Zachodnie. Jej koordynatorem jest Kazimiera Pitera. Tym razem imprezę wsparła Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy działająca w Związku Gmin Karkonoskich.



Foto: Krzysztof Tęcza

Ponieważ pogoda zapowiadała się dobrze postanowiliśmy najpierw odwiedzić Muzeum Przyrodnicze w Cieplicach, gdzie kilka dni temu zawiązał czteromilionowy gość. Jest to wydarzenie nietuzinkowe gdyż nasze jeleniogórskie muzeum jest w skali Polski jedynym tego typu muzeum nie podlegającym parkom narodowym czy uczelniom przyrodniczym. Jest to muzeum miejskie mogące pokazywać eksponaty praktycznie z całego świata. Oczywiście nasze muzeum posiada takie eksponaty, ale nie zapomina o twórcach tego zbioru czyli o rodzie Schaffgotschów, który zapoczątkował w naszym rejonie zarówno, jak byśmy to dzisiaj powiedzieli biblioteki, muzea czy archiwa. Miało to miejsce prawie sto lat wcześniej niż w tak wielkim ośrodku miejskim jak Wrocław. Dzisiaj Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze-Cieplicach jest wyjątkowe. Wyjątkowe z racji posiadania olbrzymich zbiorów przyrodniczych, będących tylko niewielką częścią tego co zebrali Schaffgotschowie, ale także wyjątkowe z racji udostępniania nowych ekspozycji w sposób zupełnie nowatorski.

Dyrektor muzeum Stanisław Firszt nie tylko oprowadził nas po ekspozycji ale także wytłumaczył uczniom, że ich przyszłość nie koniecznie jest związana z kierunkiem nauki jaki sobie wybrali. Na swoim przykładzie uświadomił młodzieży, że niekoniecznie muszą pracować w wyuczonym zawodzie, ale uświadomił im, że ich przyszłość jest w ich rękach. Nie powinni oni bowiem się bać podejmować wyzwań jakie czekają ich w życiu zawodowym.

Po wizycie w muzeum, podczas której uczniowie zapoznali się z ekspozycją muzealną ruszyliśmy do kolejnej dzielnicy Jeleniej Góry – Sobieszowa. To tam znajduje się najbardziej znany zamek naszego regionu – Chojnik. Jest on położony na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego ale jest on własnością Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. To właśnie ten oddział PTTK dba o to by zamek wciąż mógł być udostępniany

turystom. Niestety stare mury wymagają pilnego remontu. Dlatego oddział PTTK wciąż stara się pozyskiwać kolejne środki finansowe na remont obiektu. Obecnie od kilku lat remontowane są mury zamkowe. Dlatego w dniu dzisiejszym widzieliśmy ustawione pod murami rusztowania. Mury są tak stare, że bez prac remontowych nie przetrwają. Na szczęście Oddział PTTK wciąż pozyskuje środki potrzebne do ratowania tej warowni. Usytuowanie zamku na terenie KPN-u wiąże się z koniecznością wniesienia opłaty za wstęp na teren Parku. Tym razem dyrekcja KPN zwolniła młodzież z konieczności wniesienia opłaty. Tak samo nie musieli oni płacić za wstęp na teren zamku. Dziękujemy w tym miejscu zarówno KPN-owi jak i agentowi zamku Jędrkowi Ciosańskiemu.



Foto: Krzysztof Tęcza

Ponieważ młodzież podczas podejścia nieco zgłodziła od razu udaliśmy się do Karczmy Chojnik gdzie czekała na nas ciepła strawa. Dopiero wtedy udaliśmy się na zamek gdzie mieliśmy zaplanowane poszczególne konkurencje zmierzające do wyłonienia zdobywców pierwszych miejsc w konkursie na promocję zamku wykonaną w języku angielskim i niemieckim. Trzeba bowiem zdradzić, że uczniowie brali udział w IV Rajdzie Lingwistycznym w ramach projektu Moja Mała Ojczyzna. Młodzież nie tylko promowała sam zamek ale także przygotowała przedstawienia teatralne związane z mieszkanką zamku Kunegundą. Księżniczka była tak kapryśna jeśli chodzi o wybór kandydata na męża, że przez jej widzimisię wielu z nich straciło życie. W końcu znalazł się śmiałek, który spełnił jej wszystkie życzenia. Postanowił on jednak ukarać księżniczkę i mimo spełnienia postawionych warunków odrzucił jej oświadczyzny. Doprowadziło to do jej samobójczej śmierci. Dzisiaj śladem po tamtych wydarzeniach jest odcisk jej pośladek na skale, na którą spadła rzucając się w przepaść.

Muszę powiedzieć, że uczniowie przygotowali przedstawienia tej legendy tak ciekawie i tak zabawnie, że przebywający w tym czasie na zamku turyści, zarzucili swoje czynności by spokojnie obejrzeć ich inscenizacje. Dlatego, mimo iż wszystkie występy były punktowane, myślę że nie ważne są przyznane kolejne miejsca dla drużyn poszczególnych drużyn szkolnych. Wszystkie bowiem zasługują na wyróżnienie.

Krzysztof Tęcza